Cena numeru 15 groszy

Dziś 8 stron. Sport

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

REPUBLIKA

ROK XVII. | ŁÓDŹ. PONIEDZIAŁEK, 16 STYCZNIA 1939 R. | CENA NUMERU 15 GROSZY | № 16

DEMONSTRACJA ZBROJNA FRANCJI I ANGLII

Połączone manewry flot obu państw na Morzu Śródziemnym

Deklaracja premiera Daladier o polityce zagranicznej Francji

Paryż, 15 stycznia.

(Pat) Pod wpływem wiadomości o postępach wojsk gen. Franco w Hiszpanii w politycznych kołach Paryża coraz bardziej umacnia się przekonanie, iż nawiązanie jakichkolwiek rozmów między Paryżem i Rzymem bedzie dopiero możliwe po ostatecznym wyjaśnieniu się sytuacji hiszpańskiej.

Prasa francuska wyraża obawę, że niewątpliwie dyplomacja włoska będzie starała się wykorzystać w przyszłych rozmowach z Francją sukcesy hiszpańskie. Prasa nie ukrywa, że wielkie manewry morskie floty francuskiej u wybrzeży Afryki Północnej, do których przyłączyć się ma również flota angielska, oraz podróż gen. Gamelin i admirała Darlana do Afryki Północnej — są DEMONSTRACYJNYM STWIERDZENIEM GOTOWOŚCI OBRONNEJ FRANCJI I ANGLII NA MORZU ŚRÓDZIEMNYM

B. premier socjalistyczny Blum na łamach „Populaire" uderza na alarm z powodu sytuacji hsizpańskiej. „L'Ordre" informuje, iż Blum domagał się od Daladiera, aby rząd francuski porzucił politykę nieinterwencji i przyszedł z pomocą rządowi republikańskiemu.

„L'Oeuvre" zaznacza, iż przewódca socjalistyczny starał się wywrzeć nacisk na premiera Daladiera, aby przybrał bardziej stanowczy ton w polityce zagranicznej.

Paryż, 15 stycznia.

(Pat) Guy Lachambre przedstawił wczoraj na konferencji prasowej wyniki działalności ministerstwa lotnictwa za okres ostatniego roku.

Minister podkreślił, iż program pracy opracowano w porozumieniu z naczelną radą wojenną. Na wiosnę produkcja samolotów osiągnie liczbę 200 aparatów miesięcznie. Zarówno pod względem produkcji jak i wyszkolenia personelu lotniczego poczyniono bardzo poważne postępy.

Paryż, 15 stycznia.

(Pat) Główna uwaga kół politycznych zwrócona była w niedzielę na obrady plenarnego komitetu wykonawczego partii radykalnej t. zw. małego kongresu. Na zebraniu tym Daladier zainaugurował przemówieniem

SEZON POLITYCZNY.

otwarty przez zwołanie nadzwyczajnej sesji parlamentu.

Premier starał się usprawiedliwić politykę wewnętrzną i zagraniczną rządu wobec zarzutów opozycji lewego skrzydła partii. Premier położył specjalny nacisk na obronę taktyki rządu wobec strajku powszechnego z dn. 30 października, jak również wobec układu monachijskiego

Premier stwierdził, następnie, iż POLITYKA ZAGRANICZNA FRANCJI ŚCIŚLE ZWIĄZANA JEST Z SYTUACJĄ WEWNĘTRZNĄ i że rząd nie może prowadzić stanowczej polityki na terenie międzynarodowym bez porządku i ładu wewnątrz kraju. Znane wystąpienia antyfrancuskie w parlamencie włoskim miały jeszcze właśnie w dzień strajku powszechnego we Francji. Cóżby się stało, gdyby rząd nie opanował tego strajku. Polityka rządu zamyka się w ramach polityki i obrony narodowej. Rząd nie chce nic ryzykować, lecz nie chce też niczego porzucać.

Komitet wykonawczy po kilkugodzinnych obradach przyjął jednomyślnie zgłoszoną rezolucję, stanowiącą w istocie wyraźne

ZAAKCEPTOWANIE POLITYKI DALADIERA.

zarówno na odcinku wewnętrznym, jak i na odcinku międzynarodowym. Deklaracja oznacza zwycięstwo tezy skrzydła umiarkowanego partii.

Charakterystycznym jest, że deklaracja pomija zupełnie sprawę wewnętrznej dyscypliny partyjnej. Zapowiadano, iż władze partyjne będą się domagały sankcyj przeciwko tym deputowanym, którzy kilkakrotnie głosowali przeciw rządowi wraz z socjalistami, ponieważ prasa nie została dopuszczona do sali obrad, przeto istotny przebieg obrad komitetu wykonawczego partii radykalnej, a zwłaszcza wewnętrzne rozgrywki, zostaną dopiero ujawnione w niedyskrecjach, jakie przedostaną się do gazet w ciągu najbliższych dni.

Chamberlain powrócił do Londynu

nie powitany na dworcu przez żadnego z ministrów.— Przywiózł on z powrotem swój słynny parasol

Londyn, 15 stycznia

(Pat) Dziś o godz. 17.30 po południu powrócił do Londynu premier Chamberlain. Rzeczą charakterystyczną było, że na peronie dworca Victoria nie zjawił się nikt z członków rządu, aby premiera powitać. Nastąpiło to na wyraźne życzenie premiera, który pragnął, aby powrotowi jego nie nadawano, zwłaszcza wobec niedzieli, żadnego charakteru oficjalnego.

Na peronie obecni byli tylko przedstawiciele ambasady włoskiej oraz prezydium stowarzyszenia zbliżenia włosko - brytyjskiego, nazewnątrz dworca jednak zgromadziły się liczne tłumy, entuzjastycznie i gromkimi okrzykami witając odjeżdżającego na Downing Street premiera.

Premier Chamberlain wygląda wyjątkowo świeżo i młodo.

Nie było znać na nim ani cienia jakiegokolwiek znużenia. Oczywiście nieodłączny parasol towarzyszył premierowi.

Rzym, 15 stycznia

(Pat) Ogłoszono tu następujący komunikat „Informazione diplomatica": Rzymskie koła odpowiedzialne posiadają następujące miarodajne informacje o przebiegu i zakończeniu rozmów, odbytych w pałacu weneckim pomiędzy Chamberlainem i Mussolinim oraz lordem Halifaxem i min. Ciano.

Po podkreśleniu szczególnej serdeczności, jaka towarzyszyła rozmowom, należy zauważyć, że w dziedzinie stosunków włosko - angielskich nie było nic sensacyjnego do dyskutowania, zważywszy, że stosunki te zostały globalnie i szczegółowo określone układami z dnia 16 kwietnia 1938 roku, które zaczęto już lojalnie z obu stron wykonywać. Podczas niezbędnego przeglądu horyzontu, poruszono również pewne kwestie ogólne i podczas gdy premier brytyjski podkreślił bliskość stosunków istniejących pomiędzy Paryżem i Londynem, ze strony włoskiej oświadczono w sposób jak najbardziej formalny, że podstawą polityki włoskiej pozostaje oś Rzym — Berlin. Jeśli chodzi o Hiszpanię Mussolini powtórzył, że ostatni legioniści włoscy zostaną odwołani, gdy to samo zostanie zrobione przez czerwonych i gdy gen. Franco przyznane będzie prawo strony walczącej, odmawianie czego jest absurdem. Mussolini dodał jednak, że gdyby w najbliższym czasie doszło do interwencji na szerszą skalę ze strony rządów zaprzyjaźnionych z Negrinem, Włochy odzyskałyby wolną rękę, zważywszy, że obecnie politykę nieinterwencji uważać należy za upadłą.

Jeśli chodzi o stosunki włosko-francuskie Mussolini oświadczył, że sprawa hiszpańska podzieliła i dzieli głęboko oba kraje i dopiero po zakończeniu wojny hiszpańskiej będzie można zrewidować sytuację. W oczekiwaniu na to nie można było, rzecz jasna, mówić podczas rozmów rzymskich o arbitrażu, mediacji i t. d.

Inne sprawy, które były badane, lecz niepogłębiane, dotyczyły załatwienia spraw t. zw. uchodźców żydowskich i możliwości w każdym razie odległej ograniczenia zbrojeń. Jeśli chodzi o chęć utrzymania pokoju w Europie, to chęć ta wyrażona została stanowczo zarówno przez stronę włoską jak i angielską.

Rzymskie koła odpowiedzialne zaznaczają, że po spotkaniu Chamberlaina — Mussolini wszelki pesymizm, jak również optymizm przesadny byłby przedwczesny.

Sprawa Żydów gdańskich

na terenie Ligi Narodów.—Specjalny komitet bada wydane przez senat ustawy antyżydowskie

Genewa, 15 stycznia.

(Pat) Posiedzenie komitetu trzech, poświęcone sprawom gdańskim, odbyło się wczoraj. Jak słychać, Wysoki Komisarz Ligi Narodów Burckhardt miał złożyć raport o sytuacji związanej z wydaniem przez senat gdański ustaw antyżydowskich.

Ma być utworzony podkomitet prawniczy, który ma zbadać, czy ustawy te są sprzeczne z konstytucją gdańską.

Przewiduje się, że prace tego podkomitetu przeciągną się poza sesję rady Ligi Narodów.

Genewa, 15 stycznia.

(Pat) W związku z sesją rady Ligi Narodów, której pierwsze posiedzenie wyznaczone jest na jutro o godz. 5 po południu, przybyli do Genewy lord Halifax, min. Bonnet, min. Munters i del Vayo. Bonnet spotkał się dziś wieczorem na obiedzie z Halifaxem, który informował go o wyniku rozmów rzymskich. Min. Bonnet i lord Halifax mają wieczorem opuścić Genewę. Na porządku dziennym jutrzejszego posiedzenia rady znajdują się sprawy hiszpańskie.

20 proc. danina majątkowa w Niemczech

ma być ściągnięta już w przyszłym miesiącu

Londyn, 15 stycznia

„Daily Herald" donosi dziś, że rząd niemiecki ogłosi w lutym daninę majątkową w wysokości 20 proc. od kapitału. Plan daniny miał być zrealizowany już 2 miesiące temu, ale kontrybucja ściągnięta z Żydów przyszła rządowi z pomocą.

Ostatnia pożyczka wewnętrzna w Rzeszy została pokryta tylko z największymi trudnościami.

To samo pismo donosi, że rejestr własności Kościoła katolickiego jest już na ukończeniu, co stanowi przygotowanie do ewentualnej konfiskaty dóbr kościelnych.

Umowa pomiędzy Słowacją a palestyńskim tow. kolonizacyjnym

Praga, 15 stycznia

(Pat) Wczoraj podpisana została w Pradze między rządem słowackim a przedstawicielami towarzystwa kolonizacyjnego palestyńskiego dr. Schoskisem i dr. Grinbaumem tranzakcja na pół miliona funtów. Na podstawie tej tranzakcji towarzystwo kolonizacji palestyńskiej zabowiązało się odsprzedać w Palestynie parcele dla Żydów, którzy będą wydaleni ze Słowacji, za co Słowacja importować będzie do Palestyny skrzynki do opakowania owoców południowych. Termin tranzakcji został określony na przeciąg 3-ch lat.

Przesilenie w rządzie belgijskim

Bruksela, 15 stycznia

(PAT) Dzisiaj po południu rozeszła się pogłoska, iż minister sprw wewnętrznych Merlot, socjalista, podał się do dymisji. Premier Spaak, interpelowany w tej sprawie przez dziennikarzy, oświadczył, iż Merlot zgadzał się co do polityki w sprawie hiszpańkiej, nie aprobował jednakże procedury, jaką zastosowano. Spaak dodał, iż ma nadzieję, że do dymisji ministra Merlota nie dojdzie. Wieczorem Spaak opuścił Brukselę, udając się do Genewy.

Kobiety okupowały ratusz

Demonstracja kobiet w Ameryce pozbawionych zasiłków

Nowy Jork, 15 stycznia

(PAT) Kobiety pozbawione miejskiej pomocy dla bezrobotnych w St. Louis urządziły oryginalny strajk okupacyjny, obsadzając salę miejscowego ratusza. 37 kobiet z niemowlętami przy piersi wystąpiło jako delegatki pozbawionych pracy kobiet i nie chciały opuścić sali, mimo, że policja i urzędnicy wielokrotnie je upominali. Strajk okupacyjny trwa już 2 dni i dwie noce. Rodziny i bliscy chcieli zaopatrzyć nieszczęśliwe matki w żywność, jednak policja nie dopuściła do tego, chcąc głodem przełamać upór strajkujących delegatek. Strajk trwa nadal.

Jerzy Andrzejewski laureatem nagrody młodych

Warszawa, 15 stycznia

(PAT) W dniach 14 i 15 stycznia 1939 roku odbyły się zebrania polskiej akademii literatury w siedzibie akademii.

W czasie obrad przyjęto projekt dorocznej nagrody literackiej za dzieło wyróżniające się piękną polszczyzną. Nagroda wynosi 1.000 zł. i pochodzi z daru p. Augusta Popławskiego, prezesa towarzystwa kredyowego ziemskiego. Po raz pierwszy nagroda przyznana zostanie w czerwcu b. r. Szczegóły ogłoszone będą w osobnym komunikacie.

Rozważono sprawę stypendiów im. Marszałka Piłsudskiego na wyjazd za granicę i wybrano komisję do oceny zgłaszanych kandydatur.

Drugi dzień obrad poświęcono nagrodzie literackiej P.A.L. dla młodych. Po dyskusji nagrodę w wysokości 2.000 zł. przyznano Jerzemu Andrzejewskiemu za powieść „Ład serca"



Wojska gen. Franco zajęły Tarragonę

Front kataloński rozciąga się obecnie na przestrzeni 120 kilometrów

Bilbao, 15 stycznia

(PAT) Według doniesień z Saragossy, dzisiaj o godzinie 12,30 w południe, 5-ta dywizja nawarska pod dowództwem generała Tabatista Sanchez wkroczyła do Tarragony. Inne oddziały znajdowały się w tym czasie w odległości 10 klm na wschód od miasta na wybrzeżu i przekroczyły rzekę Gaya pod Tamar, wypierając nieprzyjaciela w kierunku wschodnim. Armia marokańska maszeruje naprzód do Reus.

Z upadkiem Tarragony drugie co do wielkości miasto Katalonii znalazło się w rękach gen. Franco. Port Tarragony który w czasach pokojowych ma duże znaczenie dla całego rolniczego obszaru Katalonii, pozwoli siłom gen. Franco na utworzenie bazy dla floty przy ewentualnym ataku floty na Barcelonę. Drogą lądową Tarragonę dzieli od Barcelony 90 km. W kołach wojskowych oświadczają, że szosa, ciągnąca się wzdłuż wybrzeża, może być łatwo op... nowana przez siły morskie. Wraz z zdobyciem Tarragony front kataloński skrócił się o około 100 km. i dziś d... gość frontu nie przekracza 120 km. Tarragona, według ostatniego spisu lu... ności, liczy 35 tys. mieszkańców, obec... nie jednak ludność powiększyła się znacznie przez napływ uciekinierów z całej niemal Katalonii.

Anglia wyśle nowe posiłki do Palestyny

Wzmożona akcja wojsk przeciwko terorystom arabskim

Kair, 15 stycznia.

(Pat) Według wiadomości nadchodzących z Palestyny akcja wojsk brytyjskich w ostatnim tygodniu w całym kraju została zaostrzona. Zdaniem kół arabskich, zgodnie zresztą z oświadczeniem pochodzącym z brytyjskiego ministerstwa spraw wojskowych w Londynie, garnizony brytyjskie w Palestynie będą wzmocnione, dla zaostrzenia akcji zwalczania teroru.

Masowe aresztowania nie ustają.

Obóz koncentracyjny jest przepełniony. Wszyscy ukazujący sie na ulicach Arabowie, nie posiadający przepustek, są natychmiast aresztowani.

Jerozolima, 15 stycznia

(Pat) W pobliżu Nulesse, ostrzelany został oddział wojska brytyjskiego. Aresztowano 19 Arabów.

W Haifie zastrzelono jednego Araba, a w Rach aresztowano kilku Arabów. W okręgu Samaria, w jednym z domów stawiono opór oddziałowi policji zamierzającemu dokonać rewizji. W czasie strzelaniny zraniono jednego policjanta. Policjanci rzucili granat, wybuch kt... go zabił obu broniących Arabów. Komendant wojskowy Haify wydał rozkaz zabraniający mężczyznom przechodzącym ulicami miasta trzymania rąk w kieszeniach. Nie stosujący sie do tego zakazu będą natychmiast aresztowani.

Beyrouth, 15 stycznia

(Pat) Naczelny komitet arabski wy... powiedział się za udziałem Arabów w obradach londyńskich w sprawie palestyńskiej.

Nowe oświadczenie min. Gafencu

w kwestii żydowskiej.—Żydzi w Rumunii będą traktowani narówni z innymi mniejszościami

Bukareszt, 15 stycznit.

Rumuński minister spraw zagranicznych Grigore Gafencu przyjął delegację organizacji syjonistycznej w Rumunii w składzie rabina dra Niemirowera, dra Kotika i M. Weismanna. Delegacja wręczyła ministrowi memoriał o sytuacji ruchu syjonistycznego w Rumunii, i o zagadnieniu emigracji żydowskiej do Palestyny.

Minister Gafencu oświadczył, że osobiście zawsze miał dużo zainteresowania dla ruchu syjonistycznego. Zdając sobie sprawę z trudności zwiazanych z tym problemem, podkreślił on konieczność znacznej żydowskiej imigracji do Palestyny. Minister Gafencu wyraził opinię, że rządy Polski i Rumunii winny współpracować na rzecz rozwiązania tego zagadnienia. Palestynę traktować należy jako najważniejszy ośrodek żydowskiej imigracji.

Przechodząc do sytuacji Żydów w Rumunii, minister Gafencu podkreślił, że pomijając specyficzny charakter zagadnienia emigracji — Żydzi będą w Rumunii traktowani na równi z wszystkimi innymi mniejszościami.

Sytuacja Żydów w Czechach

Uchodźcy nie będą deportowani do Niemiec

Praga, 15 stycznia.

Specjalnemu komitetowi ministrów **polecono przestudiowanie kwestii żydowskiej w Czechosłowacji** i opracowanie odnośnych wniosków. Komitet ten wyłonił dwie komisje — dla spraw gospodarczych i prawnych.

W skład komisji gospodarczej wchodzą minister handlu dr Sadek, minister rolnictwa dr Feuerabend i minister skarbu dr Kalfus.

Komisja prawnicza składa sie z ministra spraw wewnętrznych dra Fischera i szefa gabinetu prezydium rady ministrów dra Hawelka.

Zgromadzone są materiały o liczbie Żydów - obywateli czechosłowackich i obcokrajowców.

Praga, 15 stycznia.

Wysoki Komisarz Ligi Narodów dla spraw uchodźców sir Herbert Emerson w rozmowie z przedstawicielem prasy oświadczył, iż przybył do Pragi, aby zaofiarować rządowi czeskiemu swą pomoc przy rozwiązaniu zagadnienia uchodźców.

Sir Herbert Emerson sadzi, iż niema bezpośredniego niebezpieczeństwa deportacji uchodźców do Niemiec. Leży jednak w interesie wszystkich zainteresowanych, aby uchodźcy jak najrychlej opuścili Czechosłowacje.

W tym kierunku Wysoki Komisarz będzie czynił starania na forum Ligi Narodów i w Londynie.

Sir Herbert Emerson odbył w Pradze szereg rozmów z ministrem spraw zagranicznych i ministrem opieki społecznej.

Sir Herbert Emerson wyjechał do Genewy w związku z sesja rady Ligi Narodów.

Przeciwko hegemonii Niemiec

w basenie naddunajskim występuje zdecydowanie Rumunia

Bukareszt, 15 stycznia.

(Pat) Minister spraw zagranicznych Gafencu na zebraniu zorganizowanym w Galacu przez front odrodzenia narodowego wygłosił przemówienie, w którym m. in. podkreślał znaczenie Dunaju dla Rumunii pod względem geopolitycznym. Ujście Dunaju znajduje się na skrzyżowaniu wielkich szlaków komunikacyjnych Europy. Rumunia jest na wschodzie przedstawicielka całego basenu dunajskiego. Mówca podkreślił konieczność utrzymania swobody żeglugi.

Ujście Dunaju krzyżuje sie z wielką drogą, podążającą z Polski, łączacą Morze Bałtyckie z Morzem Czarnym.

Rosenberg przeciwko Palestynie

jako siedzibie dla Żydów

Berlin, 15 stycznia

(PAT) Alfred Rosenberg wygłosił w Detmor przemówienie o zagadnieniu żydowskim. Rosenberg wypowiedział się przeciwko żydowskiej siedzibie narodowej w Palestynie, oświadczając, że zwiększenie emigracji żydowskiej do tego kraju kryje w sobie niebezpieczeństwo polityczne i gospodarcze dla Bliskiego Wschodu (?) Rosenberg uważa za pożądane porozumienie międzynarodowe w sprawie żydowskiej. Liga Narodów powinna zająć się tą sprawą i objąć suwerenność nad terytorium, które będzie oddane do dyspozycji emigracji żydowskiej.

Przed wizytą króla Anglii w Kanadzie

Monteal, 15 stycznia

(PAT) Indianie Kanady rozpoczęli przygotowania na przyjęcie króla Je... rzego 6-go, który ma też odwiedzić je... dną z ich wsi. Królowi nadadzą ... czerwoni poddani tytuł „wodza" i ho... norowe imię. Jakim ono jednak będzie pozostaje w myśl tradycji tajemnicą do ostatniej chwili. Król Jerzy przywiezie jako dar dla Kanady swój portret i portret królowej. Portrety te będą zawieszone w sali senatu, gdzie znajdują się już portrety wszystkich królów Kanady z wyjątkiem portretu króla Edwarda ...

Hr. Csaky wyjechał do Berlina

Budapeszt, 15 stycznia

(PAT) Węgierski minister spraw za... granicznych, hr. Csaky odjechał dziś o godzinie 13,15 do Berlina. W podróży tej towarzyszą mnistrowi: szef gabinetu radca Tholdy, szef wydziału politycznego radca Kuhl i szef wydziału prasowego radca Ulein-Reviczky. Na dworcu żegnał ministra hr. Csaky poseł Rzeszy i poseł włoski hr. Vinci.

Wydawnictwo „REPUBLIKA"
Sp. z ogr. odp.
Administracja w Warszawie
ul. Wierzbowa 11, tel. 310-...

KRONIKA

Styczeń **16** Poniedziałek

Dziś Marcelego
Jutro Antoniego

Wschód słońca	7.37
Zachód słońca	15.53
Wschód księżyca	4.32
Zachód księżyca	13.08
Długość dnia	8.10
Przybyło dnia	0.37

Dodatkowa komisja poborowa

Dziś, w poniedziałek, 16 b. m. w lokalu przy Al. Kościuszki 19 urzęduje dodatkowa komisja poborowa dla P. K. U. Łódź-Miasto I.

Zgłosić się winni poborowi rocznika 1917 i starszych, którzy dotychczas nie stawali do przeglądu wojskowego, nie mają uregulowanego stosunku do służby wojskowej, zamieszkują na terenie 2, 3, 5, 8, 9 i 11 komisariatu P. P i otrzymali imienne wezwania z łódzkiego Starostwa Grodzkiego.

Marynarze rezerwy prowadzą akcję na rzecz dozbrojenia na morzu

W ubiegłę niedzielę, w lokalu własnym przy ul. Wigury 10, pod przewodnictwem prezesa Zarządu Głównego p. Kmdr. Cz. Petelenza z Warszawy, odbyło się walne roczne zebranie członków Związku Marynarzy Rezerwy R. P. w Łodzi.

Z przebiegu obrad i złożonych sprawozdań przez poszczególnych członków Zarządu wynikało, że Związek Mar. Rez. w Łodzi zdołał rozwinąć bardzo energiczną działalność we wszystkich kierunkach.

Po dyskusji nad sprawozdaniami i uchwaleniu wniosku o absolutorium ustępującemu Zarządowi, wyłoniono nowe władze Związku na rok 1939. Na prezesa po raz czwarty z rzędu powołano przez aklamację A. Trzcińskiego, a na wiceprezesa F. Głębkowskiego.

Ponadto w skład Zarządu weszli kol.: Boczewski J., Kornacki W., Pol L., Puchan M., Panil M. i Przybylski B. Do Komisji Rewizyjnej wybrano kol.: A. Łopacińskiego, K. Graupnera, J. Kajzera i A. Nicka. Do Sądu Honorowego kol.: mec. W. Szadurskiego, L. Wojciechowskiego, E. Piesiaka, O. Tulmana i J. Ziółkowskiego.

W programie prac na rok 1939 Związek Mar. Rez. R. P. w Łodzi na pierwsze miejsce wysunął akcję dozbrojenia Marynarki Wojennej, propagandę Morza i Floty wśród społeczeństwa, szkolenie rezerwistów Marynarki Wojennej oraz zwiększenie szeregów członków Zw. Mar. Rez. R. P.

Walne Roczne Zebranie zakończono okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej Polskiej, Pana Prezydenta R. P., Pana Marsz. Śmigłego Rydza i Marynarki Wojennej oraz wysłano depesze do najwyższych władz państwowych.

Nasz reporter zanotował:

Na ul. Traugutta 8 na chodniku znaleziono leżącą w stanie osłabionym młodą kobietę, którą okazała się 26-letnia Eugenia Jedynak, zam. przy ulicy Kopernika 34. Jedynak w celach samobójczych zażyła większą dozę jodyny. Desperatkę po udzieleniu pierwszej pomocy przewieziono do szpitala w Radogoszczu.

***

Przy zbiegu ulic Rzgowskiej i Bednarskiej otruł się kwasem solnym 30-letni Stanisław Pokorski, zam. przy ul. Mochnackiego 39. Pokorskiego znaleziono w stanie nieprzytomnym, a wezwany lekarz pogotowia po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł chorego w stanie groźnym do szpitala Ubezpieczalni Społecznej.

***

Na ulicy Łagiewnickiej 38 w czasie bójki został pobity tępym narzędziem 36-letni Kazimierz Owczarek, zam. przy ul. Marysińskiej 44. Owczarka, który odniósł szereg ran tłuczonych opatrzył lekarz pogotowia.

***

W czasie bójki sąsiedzkiej na ul. Mickiewicza 7 został poraniony tępym narzędziem i odniósł kilka ran tłuczonych głowy i twarzy, 20-letni Zygmunt Pietrzak. Poturbowanego opatrzyło pogotowie ratunkowe.

***

Na ul. Kamiennej 5 w czasie bójki została pobita lokatorka tegoż domu 37-letnia Stanisława Ziółkowska, odnosząc rany tłuczone twarzy i piersi.

Ranną opatrzył wezwany na miejsce wypadku lekarz pogotowia.

***

Nieszczęśliwemu wypadkowi uległa w dniu wczorajszym 9-letnia Janina Madońska, zam. przy ul. Wilanowskiej 12.

Madońska bawiła się ze swoimi rówieśniczkami w gonitwę. Goniąc koleżankę w pewnej chwili upadła tak nieszczęśliwie, że doznała złamania przedramienia.

Dziś -- próba gaszenia świateł

Ruch uliczny odbywać się będzie normalnie

Zgodnie z zapowiedzią, w dniu dzisiejszym w godzinach wieczornych odbędą się próby gaszenia świateł na wypadek ćwiczeń przeciwgazowych i lotniczych.

Na znak, podany przez syreny zakładów fabrycznych mieszkańcy będą musieli pogasić światła, względnie zasłonić okna czarnym papierem, tak aby żaden promień światła nie wydobywał się nazewnątrz.

Ciemności trwać będą najprawdopodobniej pół godziny, podczas którego to czasu, ruch odbywać się będzie normalnie. Pojazdy mechaniczne oraz konne zarówno jak i tramwaje będą mogły kursować na mieście z przysłoniętym światłem.

Kontrolę sprawować będą kierownicy domów opl, komendanci bloków i komendanci dzielnic.

Kto nie zastosunje się ściśle do przepisów, pociągnięty zostanie do surowej odpowiedzialności karnej.

Na froncie robotniczym

Majstrowie grożą strajkiem.—Dziś konferencja z kotoniarzami

W dniu wczorajszym w sali przy ul. Sienkiewicza 3-5 odbyło się pod przewodnictwem p. Pola zebranie ogólne robotników przemysłu kotonowego ZPZZ. Sprawy organizacyjne oraz kwestię zawarcia umowy zbiorowej referowali p.p. Lewiak i Sumiński, po czym w dyskusji zgromadzeni wypowiadali się za podtrzymaniem warunków, jakie wysunięte zostały pod adresem przemysłu w kwestii podniesienia płac od 8 do 18 proc., jako też unormowania punktów taryfy odnośnie cienkiej produkcji.

Zebranie uchwaliło, aby zarząd podtrzymał te żądania na konferencji, jaka została zwołana u Inspektora Pracy w dniu dzisiejszym, 16 b m.

*

W sali Związku Majstrów Fabrycznych przy ul. Żeromskiego 74 odbyło się ogólne zgromadzenie członków sekcji tkackiej majstrów fabrycznych przy udziale kilkuset osób.

Po omówieniu spraw organizacyjnych poruszono sprawę zawarcia umowy zbiorowej. Przedstawiciele zarządu złożyli szczegółowe sprawozdanie, zapoznając zebranych z przebiegiem dotychczasowych rokowań, jakie od 2 lat prowadzone są z przemysłem włókienniczym. Rokowania prowadzone bezpośrednio oraz na terenie Min. Op. Społ. nie dały rezultatu. Po dyskusji zebranie uchwaliło przenieść dalszą akcję o umowę na płaszczyznę ogólną krajową i wezwali Zarząd Główny Związku, aby zgodnie z poprzednimi postanowieniami walnych zebrań i zjazdów, wobec wyczerpania wszystkich polubownych środków, proklamował strajk majstrów.

Zjazd kombatantów-Żydów

obradował wczoraj w Łodzi.—Odczyt sen. Żmigrydera-Konopki

W dniu wczorajszym odbyło się w Łodzi plenarne posiedzenie Zarządu Gł. Związku Żydów uczestników walk o Niepodległość Polski, na które przybyli przedstawiciele okręgów z Warszawy, Krakowa, Lwowa, Katowic. Poznania i Lublina. Zebranie poświecone było w zasadzie sprawom wewnetrzno-organizacyjnym, przy czym o godzinie 12 obrady zostały przerwane celem wysłuchania odczytu sen. prof. Zdzisława Zmigrydera - Konopki na temat: „Szczerość w polityce“.

W przepełnionej po brzegi sali Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi przy ul. Pomorskiej w obecności przedstawicieli władz, posłów, reprezentantów związków sfederyzowanych stronnictw demokratycznych oraz sfer inteligencji zawodowej i świata gospodarczego, sen. Zmigryder-Konopka przedstawił swoje credo polityczne, omawiając najistotniejsze zagadnienia naszego życia politycznego, państwowego, a w szczególności sprawę Żydów w Polsce.

Po obiedzie koleżeńskim zarząd Związku obradował do późnego wieczora, podejmując szereg uchwał.

„Tydzień trzeźwości” w Łodzi

Zorganizowana zostanie wystawa antyalkoholowa

W związku z dorocznym „Tygodniem Trzeźwości", jaki pod protektoratem J. E. ks. biskupa Jasińskiego organizowany jest z początkiem lutego b. r., odbyło się zebranie komitetu organizacyjnego pod przewodnictwem ks. kan. Nowickiego, dyrektora diecezjalnego Akcji Katolickiej.

Po referacie dr. Nikinki przyjęto szczegółowy program tygodnia. A więc urządzona zostanie świetlica przy ulicy Strzelców Kan. 32, wydana zostanie jednodniówka, propagująca trzeźwość i pozatem urządzony zostanie następnie 5 dniowy kurs dla działaczy społecznych.

Niezależnie od tego w parafiach urządzone zostaną w dniu 2 lutego b. r. specjalne zebrania parafialne, na których jako referenci wystąpią lekarze oraz działacze społeczni i szczegółowo omówią zgubne skutki alkoholizmu zarówno dla życia jednostek, rodzinnego i społeczeństwa w ogóle.

Wzorem lat ubiegłych poza tym urządzona zostanie wystawa antyalkoholowa, dostępna bezpłatnie dla wszystkich.

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI
(Śródmiejska 15)
Dziś w poniedziałek przedstawienie zawieszone.

TEATR POLSKI
(Cegielniana 27)
Dziś w poniedziałek przedstawienie zawieszone.

RADIO

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ POLSKIEGO RADIA.

PONIEDZIAŁEK, 16 stycznia 1939 r.

5.30—5.35 Pieśń „Kiedy ranne wstaja zorze“. 5.35—6.35 „Nowiny poranne“ — Muzyka poranna — płyty. 6.35—6.50 Gimnastyka. 6.50—7.00 Muzyka — płyty. 7.00—7.15 Dziennik poranny. 7.15—8.00 Muzyka — płyty. 8.00—8.10 Audycja dla szkół. 8.10—11.00 Przerwa. 11.00—11.15 „Historia mojego sweterka" — pogadanka dla dzieci starszych — wygł. Alfred Chrzanowski (z Poznania). 11.15—11.57 Gra Gasper Cassado — płyty. 11.57—12.03 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa.

12.03—13.00 Audycja południowa. 13.00—13.30 Audycja dla kupców i rzemieślników: 1. Co mówi kupiec o zjednywaniu klientów na odległość? — wygłosi Kazimierz Jabłowski. 2. Co kupiec wie o przepisach pocztowych? — wygł. St. Ołtarzewski. 13.30—14.00 Muzyka absolutna i programowa — audycja muzyczna liceów — w opracowaniu Tadeusza Szeligowskiego — (z Wilna). 14.00—14.50 Muzyka obiadowa w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Katowickiej pod dyr. Jarosława Leszczyńskiego. 14.50—15.00 Łódzkie wiadomości giełdowe i odczytanie programu. 15.00—15.30 Teatr Wyobraźni dla młodzieży. „Śpiączka — czarny sen Afryki" — słuchowisko w pr. Gabrieli Pauszer. —

15.30—16.00 Muzyka obiadowa w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Lwowskiej pod dyr. Tadeusza Seredyńskiego.

16.00—16.08 Dziennik popołudniowy.

16.08—16.20 Wiadomości gospodarcze.

16.20—16.35 Kronika naukowa — Fizyka — wygłosi dr. Antoni Karpowicz.

16.35—16.55 Recital śpiewaczy Zofii Massalskiej. Przy fortepianie prof. Ludwik Urstein.

16.55—17.10 Polacy na Dalekim Wschodzie — felieton Romana Fajansa.

17.10—18.00 E. N. v. Reznicek: Kwartet d-moll: Wykonawcy: Kwartet smyczkowy P. R. (Stanisław Włodarski — I skrzypce. Eugeniusz Skowroński — II skrzypce. Henryk Trzonek — altówka. Józef Mikulicz — wiolonczela).

18.00—18.10 Rozmowa z radiosłuchaczami — przeprowadzi Dyrektor Stanisław Nowakowski.

18.10—18.20 Muzyka — płyty.

18.20—18.25 O wszystkim po troszku.

18.25—18.30 Wiadomości sportowe lokalne.

18.30—19.00 Polonezy Ogińskiego — audycja muzyczna w opr. Edwarda Wrockiego z udziałem Napoleona Fanti'ego — fortepian (z Wilna).

19.00—20.35 Koncert rozrywkowy. Wykonawcy: Mała Orkiestra P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego, Bronisława Makowska — harfa i Marian Demar - Mikuszewski — śpiew.

20.35—21.00 Audycje informacyjne: Dziennik wieczorny. Wiadomości meteorologiczne. Wiadomości sportowe. Nasz program na jutro.

21.00—21.40 „Sonaty instrumentalne — audycja muzyczna na tle wierszy Witolda Hulewicza i T. Z. Kasserna (z Poznania).

21.40—22.00 Nowości poetyckie omówi Władysław Sebyła.

22.00—22.10 Pogadanka Łódzkiej Rodziny Radiowej — wygłosi red. Jan Piotrowski.

22.10—23.00 Koncert rozrywkowy. Wykonawcy: Duet wokalny: Lidia Górska, Lucyna Warecka oraz Antoni Makowski — klarnet i Artur Wentland — fortepian.

23.00 –23.05 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny.

AUDYCJE ZAGRANICZNE:

20.10 GDAŃSK. Koncert europejski.
20.20 RADIO ROMANIA. Utwory Mozarta.
21.20 LONDYN REG. Występ gitarzysty Segovii.

Dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: H. Duszkiewiczowa, Zgierska 87, J. Hartman, Brzezińska 24, W. Rowińska, Plac Wolności 2, A. Perelman i S-ka, Cegielniana 32, W. Danielecki, Piotrkowska 127, F. Wójcicki, Napiórkowskiego 27, K. Kempfi, Karolewska 48.

GDY KIKI ZOSTAŁA WDOWĄ...

Opowieś[ć] o trzec[h] siostrac[h]

Mercedes znów straciła osiem godzin na uciążliwą wędrówkę po ulicach Nowego Jorku. Poszukiwała jakiejkolwiek pracy, któraby wyratowała z nędzy ją i jej rodzinę, przybyła przed kilkoma miesiącami z Hiszpanii do Ameryki...

Nagle — na rogu 23 ulicy i Broadway — została potrącona przez auto. Błotnik szybko jadącego wozu pchnął ją znienacka na bruk.

Przechodnie pospieszyli z pomocą. Podniesiono ją i przekonano się, że nie odniosła poważnego szwanku.

Ale wypadek podziałał na nią psychicznie. Oszołomiona — stała pod murem wielkiego, 25 - piętowego gmachu i łzy ukazały się w jej oczach. Odczuwała teraz w jeszcze większym stopniu swą bezradność i samotność. Miała wrażenie, że jest małą, wątłą łódeczką, rozhukany ocean wielkiej metropolii miota nią na wszystkie strony, a ona — oczywiście — nie może się opierać...

W takim nastroju ducha usłyszała nagle zapytanie, wypowiedziane miłym, sympatycznym głosem:

— Czy czuje się pani niedobrze?

Podniosła oczy i zobaczyła tuż przed sobą młodego, eleganckiego mężczyznę. Nie potrzebowała odpowiedzieć na pytanie—młody człowiek zobaczył jej bladą twarz i nie czekał na odpowiedź...

— Niech pani idzie za mną — powiedział.

Zaprowadził ją do pobliskiego lokalu restauracyjnego. Przeszli przez wielką główną salę, w której było tylko kilka osób, i weszli po wewnętrznych schodach dom niejszej, położonej na pół-piętrze, która była zupełnie pusta.

Zaledwie usiedli w kącie przy jednym ze stolików, zjawił się kelner.

Elegancki młody człowiek zamówił jakiś mocny tunek. Następnie przynaglił Mercedes do wypicia aż trzech kieliszków. Napój nie smakował dziewczynie, ale zmuszała się do wypicia. Najchętniej uciekłaby, ale — obawa przykuwała ia do miejsca i nie pozwalała na żaden protest z jej strony. Młody człowiek miał w głosie i całym swym postępowaniu z nią coś takiego, co przejawiało ja strachem przed nim i zmuszało do uległości...

— Skąd jesteś? — zapytał, gdy oboje wypili już trzeci kieliszek.

— Z Hiszpanii. Przyjechałam z rodzicami przed pięcioma miesiącami...

— Czy miałaś jakiś plan na dzisiaj?

— Szukałam pracy. Szukam jeszcze nadal...

— All right Dostaniesz. W moim biurze.

— Pan ma... biuro? — spytała cicho.

— Tak, jestem dyrektorem pewnego przedsiębiorstwa handlowego. Bardzo duże przedsiębiorstwo...

Przy tych słowach elegancki młody człowiek zrobił jakiś nieokreślony gest prawą ręką. Głos jego brzmiał twardo. Po chwili dodał:

— Well, możesz zaraz pójść ze mną. Pokażę ci moje biuro. Czujesz się lepiej?

— Tak, owszem... — szepnęła Mercedes. Nie zdobyłabysię na odmowną odpowiedź. W ogóle — nie zastanawiała się nad niczym, nawet nie dziwiło jej, że młody człowiek od chwili gdy znaleźli się w restauracji, traktował ją nieco brutalnie. Odczuwała przecież tak bardzo potrzebę czyjejkolwiek opieki nad sobą...

Biuro niespodziewanego opiekuna Mercedes, w którym znaleźli się już po kilkunastu minutach, nie różniło się niczym od innych biur, których tyle już widziała podczas swych wędrówek w poszukiwaniu posady. Taka sama maszyna do pisania... Takie samo biurko... Wielki skórzany fotel...

— Przyjdziesz jutro o dziesiątej i będziesz to tutaj przepisywać — rzekł pracodawca do Mercedes, wskazując na leżące na biurku papiery. — Jestem Jack Storer. Gdyby mnie nie było tu jutro, powiesz Robertsowi, mojemu sekretarzowi, że jesteś nową urzędniczką, zaangażowaną przez mnie.

Napisał kilka słów na kawałku papieru i wręczył go jej.

— Dasz tę kartkę Robertsowi.

— Więc pana nie ...będzie tu jutro rano? — spytała.

— Nie wiem jeszcze. Będziesz otrzymywała pięćdziesiąt dolarów miesięcznie. Przyjmujesz?

— Tak. Jakżeż mogłabym nie przyjąć?

Jack dał jej wszystko

Dopiero po upływie miesiąca dowiedziała się: że jej opiekun i pracodawca był herszem groźnej szajki gangsterów, oraz że biuro,w którym pracowała, było tylko „szyldem", maskującym działalność przestępcza, polegającą na przemytnictwie towarów w porcie nowojorskim, szantażach, wymuszaniu... Ale była wówczas już za bardzo zakochana w Jacku, a nadto — i tak już od tygodnia jego ...przyjaciółką.

Wreszcie — i tak niedługo pracowała w biurze. Pewnego dnia pojechał z nią do Bronx i wprowadził do pięknego, luksusowo urządzonego mieszkania, oświadczając zarazem, że należy ono do niej.

W pierwszej chwili nie mogła nawet cieszyć się tym stanem posiadania, bowiem—wciąż jeszcze gryzło ją pytanie: co powie swej rodzinie? Jak będzie się na to wszystko zapatrywać ojciec?

Rodzice oraz obie jej siostry, Micaela i Dolores, byli przekonani, że Mercedes ma dobrą posadę, i napewno spaliliby się ze wstydu, gdyby się dowiedzieli, że szczęścia swego nie zdobywa drogą uczciwej pracy...

— Z tego się nie umiera — oświadczył jej zimnym tonem Jack, gdy zwierzyła mu się ze swych zmartwień.

Już następnego dnia — po rozmowie z siostrami, którym półgębkiem dała do zrozumienia, o co chodzi — opuściła mieszkanie rodziców i wprowadziła się do luksusowego apartamentu w Bronx. Nie wniosła do niego nic poza sukienką, która miała na sobie, oraz złotym uśmiechem swej młodości, promieniującym pod puklami jesnych włosów...

Uważała się za bardzo złą, upadłą istotę, popłakała trochę, ale łzy wyschły szybko pod pocałunkami Jacka...

Od tego czasu wiodła żywot lalki, księżniczki z bajki.. Zażywała wszelkich rozkoszy życia, nie potrzebowała sobie odmawiać niczego. Jack dał jej wszystko...

Hiszpańska duma

Pewnego wieczoru — zgoła niespodziewanie — przyszła do niej starsza siostra, Dolores. Była wysoka, chuda — zawsze ubierała się czarno. W wypukłych jej oczach malowało się cnotliwe oburzenie.

Mercedes dowiedziała się nareszcie, jakiego zdania są o niej rodzice.

Mieszkać z kochankiem — to straszna rzecz — mówiła Dolores, patrząc na nią pogardliwie.

— Kocham go — odpowiedziała Mercedes.

— Hańba! To przecież gangster — syknęła czarno ubrana siostra.

Każdy pracuje jak potrafi i może... Jack robi to samo, co tylu innych. Każdy musi zarabiać...

— Ale twój ojciec nie jest bandytą, nieszczęsna! — syknęła znów Dolores.

— To też dlatego umarłabym z głodu razem z wami — odpowiedziała Mercedes.

Dolores wróciła do domu — czerwona jak piwonia. „On ją zaczarował. Wcale nie można przemówić jej do sumienia... Nie chce wrócić do nas—powiedziała mi wręcz, że nie myśli nawet go opuścić..." opowiadała w domu.

Ojciec — zachmurzony i zasępiony udawał, że nie słyszy nawet tych słów, a Dolores dodała jeszcze:

— Zaczarował już zupełnie — nawet imię jej zaczarował. Nie ma już Mercedes — nazywa się teraz: Kiki... Mercedes umarła.

— Jedyne, co możemy teraz uczynić — wtrącił w tym momencie ojciec — to: zapomnieć o jej istnieniu.

Od tego czasu rodzina traktowała Mercedes w w rozmowach — nieczęstych zresztą — jako umarłą. Ile razy wspominano ją — wzdychano. Bowiem byli to europejczycy, sztywni europejczycy... I Hiszpanie do tego... Nie Amerykanie...

Siostry i rodzice

Umknęły dwa lata. Do mieszkania rodziców Mercedes i obu starszawych sióstr od czasu do czasu tylko przedostawały się wieści o Mercedes. Wiedziano o luksusowym jej życiu, o birbantkach w eleganckich lokalach nocnych Broadway'u również o utarczkach gangsterów z policją, o niesłychanej nieraz brawurze bandytów-przemytników... Dla rodziny było wciąż jeszcze niezrozumiałą rzeczą: jak to możliwe, aby cnotliwa Mercedes mogła przebywać stale w towarzystwie człowieka, który znajduje się poza prawem...

Bowiem — chociaż wmówili w siebie, że Mercedes „nie żyje" — niemniej z utęsknieniem oczekiwali momentu, gdy, opuszczona i spłakana, powróci ze skruchą do nich.

Tymczasem — pewnego dnia dzienniki doniosły, że Jack Storer został w walce z konkurencyjną szajką przemytników zabity.

— Nie zniosę jej obecności pod moim dachem — oświadczył ojciec.

— Tak, ale — wtrąciła z płaczem matka — nie zapominaj, że teraz nie ma już żadnej Kiki, teraz jest już nasza biedna Mercedes. To wszystko wkrótce będzie tylko przykrym snem, zapomnimy o wszystkim...

— Ona tak go kochała — rzekła zbolałym głosem Micaela. Wprawdzie również ona, niemniej niż Dolores, oburzona była zawsze na „Kiki" ale jednak — miłość była w pojęciu tej starzejącej się panny okolicznością łagodzącą, jak zresztą w pojęciu każdej czterdziestoletniej panny...

— Cóż ona pocznie teraz? — zapytała Dolores i wybałuszyła zaczerwienione zazwyczaj oczy.

Po dłuższych takich naradach zapadła wreszcie decyzja i obie siostry — udały się do mieszkania w Bronx. Do „jaskini grzechu" — jak się wyrażały.

Gdy stały przed drzwiami, gotowe były wybuchnąć płaczem, ale — powstrzymały się w samą porę, bowiem drzwi otworzyła nie Mercedes, tylko pokojówka. Była to młoda, ślicznie uśmiechnięta dziewczyna, miała na sobie biały fartuszek i wyglądala tak wesoło, że Dolores i Micaela myślały w pierwszej chwili, że omyliły się w adresie.

— Jesteśmy siostrami... — wyjąkała Dolores i obie posunęły się w głąb korytarza. Ale nagle stanęły jak wryte, usłyszały bowiem głos Mercedes, rozlegający się w przyległym salonie. Głos ten był stanowczy, wyraźny — i również nie zdradzał jakiejkolwiek żałoby. Mercedes mówiła — nietrudno było się domyśleć — przez telefon:

— ...Nie, nie... Nie opuszczę ani dolara. Dziesięć tysięcy — ani centa mniej. Tak, naturalnie... Całą historię... Rozpoczynam od najwcześniejszego dzieciństwa i dochodzę powoli do chwili, gdy spotkałam się z Jackiem po raz pierwszy. Co? Tytuł wydaje się panu za mało pociągający? Dobrze, można zmienić. Jak się panu podoba naprzykład: „Jack Storer był moim ukochanym"? Czyż to nie efektowny tytuł? (w tym miejscu rozległ się srebrny śmiech Mercedes). Ale niech pan nie przypuszcza ani na chwilę, że dam się nabrać! Proszę już teraz przysłać mi zaliczkę! Zanim nie otrzymam 5 tysięcy dolarów — nie zacznę dyktować. Co? Zaraz, naturalnie... Mogę zaraz zacząć... Doskonale, więc czekam. Do widzenia!

Kiki odwiesiła słuchawkę. Wyglądała czarująco w czarno-złotej piżamie. Gdy odwróciła się, była szczerze zdumiona, zobaczywszy na progu pokoju obie swe siostry.

— Ach... to wy... Bardzo ładnie z waszej strony, że przyszłyście mnie odwiedzić!...

Ucałowała je serdecznie, ale zachowując pewną ostrożność, aby nie zetrzeć różowej szminki ze swej twa[rzy]. Siostry były jednak wciąż jeszcze os[z]piałe.

— Dlaczego jesteście takie sztyw[ne]? Czy stało się coś u was w domu? [...]dajcie! Otwórzcie nareszcie usta...

Oferta z Hollywood

W tym momencie zauważyła Kiki, [że] obie siostry mają łzy w oczach. Nare[sz]cie mogły sobie pofolgować, cho[ć] płacz wydawał się nie bardzo na m[iej]scu wobec doskonałego humoru i se[rde]czności Kiki. Teraz dopiero zorie[nto]wała się ona w sytuacji, i oświadczy[ła]:

— Ależ zostawcie to... Tak, oczy[wi]ście, to był straszny dla mnie cios [z] Jackiem, ale nie wolno przecież opu[sz]czać głowy... I poza tym — napra[wdę] teraz nie mam czasu na płacz, o tym myślę później... Gdybyście tylko wie[dzia]ły, ile mam teraz zajęcia, ile niecier[pią]cych zwłoki spraw..

— Nie płaczemy z jego powodu — odparła sztywnym głosem Dolores. Bóg osądzi tego człowieka. Płaczem[y z] twego powodu, nieszczęsna. Ale p[o]waż to, coś uczyniła, było podyktow[ane] miłością...

— O tak — przerwała jej Kiki [—] cierpiałam bardzo dużo, to prawda. [...] w pierwszych dniach ma się tyle sp[raw] do uporządkowania i załatwienia... [...]wa z wydawcą... Słyszałyście przec[ież]

— Z wydawcą? — spytała Mica[ela]. — Cóż ty masz wspólnego z jakimś [wy]dawcą?

— Piszę moje pamiętniki. To jest [...] dyktuję je naturalnie. Książka będzie [mia]ła, naturalnie, niesłychane powodze[nie]. Wydawca daje mi dziesięć tysięcy [do]larów, ale niewątpliwie zarobię d[zie]sięć razy tyle!...

W tym momencie do salonu we[szła] fertyczna pokojówka. Widać było [po] niej, że jest oburzona na wizytę, k[tóra] jej pani zabiera tyle czasu.

— Ten pan przybył już — rzekła [do] Kiki znaczącym tonem. — Przed pię[ćdzie]sięcioma minutami przyjechał samolotem [z] Hollywood.

— Poproś go, niech wejdzie — [...] powiedziała Kiki.

I tak więc stało się, że obie sios[try] były świadkami rozmowy Kiki z mały[m] słodkawo uśmiechającym się gentle[me]nem. Gentlemen ten przybył specja[lnie] z Hollywood, aby sfinalizować z Kiki [u]mowę, mocą której miała ona wyst[ąpić] w roli głównej w filmie „Miłość gangs[te]ra". Bez wielkich targów umowa do[szła] definitywnie do skutku i mały gentle[men] wyjął z kieszeni przygotowany [...] zawczasu kontrakt oraz wieczne pi[óro].

Kiki podpisała. Towarzystwo filmo[we] płaciło jej za udział w filmie 25 tysi[ęcy] dolarów.

Bowiem Kiki była teraz poszukiw[aną] osobistością...

Gdy mały gentleman z Hollyw[ood] opuścił salon, obie siostry nie wiedz[iały] zrazu, jak mają się nadal zachowyw[ać]. Płakać? Byłoby to wręcz śmieszne... [Ża]łować Mercedes? Nie widziały jakoś [ża]dnego powodu...

Kiki ucałowała je wreszcie serde[cz]nie i odprowadziła do drzwi, obiec[ując], że nie zapomni o nich, ani też o ro[dzi]cach...

Mercedes tym razem umarła już [na] prawdę — została definitywnie tylko [Ki]ki. Dolores i Micaela zrozumiały to [...]tecznie, gdy schodziły ze schodów [ele]ganckiego domu w Bronx. Ale przyja[ciel] Kiki — ów gangster o czarnym s[...]niu, ten nie umarł tylko cywilną śmier[cią], lecz — rzeczywiście — leżał w g[ro]bie... Niemniej Kiki była bardzo sz[czę]śliwa...

I tak więc — w umysłach Dolores [i] Micaeli, które rozważały taki stan r[ze]czy, zaszła w drodze do domu nie[...] wdopodobna zmiana. . Dotychczas w[sp]czuwały one siostrze i nienawidziły z [ca]łego serca uwodziciela, który sprowa[dził] ją na bezdroża, teraz jednak zrozum[ia]ły nagle, że... właściwie , współcz[ucie] należało się jemu.. I to w większym st[o]pniu, niż ich „nieszczęśliwej" Kiki...

— Biedny Jack Storer — szepn[ęła]

A Micaela westchnęła.

W dniu 15 b. m. zmarł

ś. † p.

Pułkownik

Dr. EDWARD WERTHEIM

szef sanitarny O. K. Łódź

odznaczony Krzyżem Niepodległości, czterokrotnie Krzyżem Walecznych, Złotym Krzyżem Zasługi i innymi

O bolesnym tym ciosie zawiadamiają

Żona, Syn i Rodzina

O dniu pogrzebu nastąpią oddzielne zawiadomienia.

Zebranie P.P.S. w sali „Filharmonii“

(p) W dniu wczorajszym w sali „Filharmonia“ przy ulicy Narutowicza odbyło się zebranie PPS-u w sprawie omówienia sytuacji politycznej i protestów wyborczych.

Zebranie zagaił Artur Szewczyk, po czym z kolei zabrali głos: Potkański i Wachowicz.

Kronika szachowa

WĘGIER SZABO — ZWYCIĘZCA TURNIEJU W HASTINGSE.

Noworoczny turniej międzynarodowy w angielskim kąpielisku Hastings zakończył się niespodziewanym lecz niemniej zdecydowanym zwycięstwem 21-letniego Węgra Szabo, który z 7.5 p. z 9 możliwych bez przegranej zdobył 1 nagrodę. Ogólny faworyt b. mistrz świata dr. Euwe (Hol.) uplasował się na 2 miejscu, osiągając tylko 6.5 p. Przegrał on 1 partię z swoim rodakiem — Landauem. 3 i 4 nagrody wspólnie podzielili dobrze znany w naszym mieście Jugosławianin V. Pirc i Landau. Obaj osiągnęli po 6 p., przy czym Pirc w ostatnim dniu turnieju poknał Landaua.

Po za nagrodzonymi znaleźli się Klein (emigrant austriacki), Milner — Barry (Ang.) — 4:5 p., Golombesc (A) 4 p., sir G. Thomas (A.) — 2.5 p., Tylor (A.) — 2 p. i Sergeant — 1.5 p.

Szabo, odkryty przed 3 laty na olimpiadzie warszawskiej, w 1937 r. zdobył mistrzostwo Węgier, a w r. ub. — zdobył 2 nagrodę w Lublanie, mając tylko pół punkta mniej od zwycięzcy — Kosticza. Po obecnym sukcesie w Hastingsie młody Węgier śmiało może być zaliczony do ekstraklasy europejskiej.

W 1 grupie turnieju pobocznego, w skład której wchodziło 9 mistrzów zagranicznych i 1 Anglik, zwyciężył znany olimpijczyk Koenig (Jugosł.) — 6 pkt. 2 i 3 nagrody ex aequo zdobyli 74-letni weteran szachowy Miases (Niemcy, obecnie na emigracji) i Luckis (Litwa) — po 5.5 p. Na dalszych miejscach znaleźli się mr. Sacconi (Włochy), List (Litwa), Saemisch (Niemcy) Hönlinger (Czechosł.) i t. d.

W 2-ej grupie tego samego turnieju pierwsze 2 miejsca przypadły Perlmutterowi (Belgia) i A. R. Thomasowi (Aug.) — po 6 p. Na dalszych miejscach uplasowali się Fuester (Węgry) van Setters (Hol.) i Winser (Ang.) — po 5.5 p.

TURNIEJ W WARSZAWIE.

W silnie obsadzonym mistrzostwie najstarszego klubu stołecznego WTŻGSZ przed ostatnią rundą zdecydowanie prowadzi olimpijczyk Najdorf z 12.5 p., mający już zapewnioną 1. nagrodę. Poza tym na czołowych miejscach znajdują się. Szapiro — 9 p., Przepiórka — 8.5 p. + 3 p. n., Kierst — 8 p. + 3 p. n., Jagielski, dr. Stückaolw — po 7.5 p + 2 p. n., Danneman, hr. Plater — po 6.5 p. + 2 p. n., inż. Piltz — 6 p. + 2 p. n. i t. d.

Anioł opiekuńczy na tonącym statku

Niezwykłe bohaterstwo 17-letniej córki kapitana

(B) Uratowani pasażerowie norweskiego statku — cysterny „Smaragd“, który zatonął w odległości 700 klm. od Nowego Jorku, opowiedzieli o niezwykle bohaterskim zachowaniu się w czasie katastrofy 17-letniej córki kapitana Larsena.

Po katastrofie woda zaczęła gwałtownie wdzierać się do hali maszyn. Cała załoga rzuciła się do pomp. Długo trwały zmagania z rozszalałym żywiołem, wreszcie pompy odmówiły posłuszeństwa i zgasło światło, co jeszcze bardziej zwiększyło grozę położenia. Na pokładzie statku wzniecono ogień, aby w ten sposób dać znać o grożącym niebezpieczeństwie. Przez dwie godziny załoga bezskutecznie usiłowała opuścić na wzburzone fale morza łodzie ratunkowe.

Przez cały czas nadludzkich wysiłków załogi, w obliczu zbliżającej się śmierci, **17-letnia córka kapitana statku śpiewała bez przerwy stare norweskie pieśni**, przez co dodawała załodze otuchy i zagrzewała do dalszej walki z żywiołem.

W ostatniej niemal chwili nadszedł niespodziewany ratunek. Na pomoc pośpieszył tonącemu statkowi amerykański parowiec „Schodak“ i zabrał zagrożoną załogę na swój pokład. Niespełna 10 minut po tym, „Smaragd“ poszedł na dno.

Włamanie do szpitala „Kochanówka”

Złodzieje splądrowali mieszkanie kierownika biura

(p) Wczoraj między godziną 2 a 3 w nocy, nieujawnieni dotąd sprawcy dostali się za pomocą podrobionych kluczy do mieszkania **kierownika biura szpitala „Kochanówka“ pod Łodzią buchaltera Samsona Kosteckiego**.

Korzystając z nieobecności właściciela mieszkania jak i domowników, złodzieje splądrowali całe mieszkanie, zabierając z sobą znaczną ilość garderoby, 2 futra, bieliznę oraz radioaparat ogólnej **wartości 3,500 złotych** po czym zbiegli przez nikogo nie zauważeni.

Kradzież została spostrzeżona około godziny 7 rano, o czym niezwłocznie powiadomiony został Wydział Śledczy przy Komendzie Powiatowej P.P

Na miejsce wyjechało kilku wywiadowców z psem policyjnym oraz starsi funkcjonariusze służby śledczej, celem wszczęcia dochodzenia.

Ze względu na dobro toczącego się śledztwa, szczegóły dochodzenia trzymane są w tajemnicy.

Kradzieże kieszonkowe pod wpływem... cywilizacji

Nieznana dotychczas plaga nawiedziła Nigerię

(B) W brytyjskiej kolonii Nigeria kradzieże kieszonkowe w dawnych czasach były dla tubylców przestępstwem, zupełnie nieznanym. Nie znaczy to bynajmniej, że kolonie te zamieszkiwali jedynie uczciwi ludzie. Byli tam złodzieje oraz wszelkiego innego rodzaju przestępcy, tylko że ta „specjalność“ nie miała dla nich wówczas żadnego praktycznego zastosowania, ponieważ **tubylcy albo wogóle nie nosili ubrań, albo, ze względu na brak materiałów nie przyszywali sobie kieszeni.**

Dopiero w ostatnich czasach, na skutek postępów cywilizacji, rozpowszechniły się tam również kradzieże kieszonkowe, które stały się plagą ludności.

Policja tamtejsza podjęła obecnie energiczną walkę z rozzuchwalonymi kieszonkowcami.

100.000 napadów rabunkowych w ciągu roku

(B) W Nowym Jorku ogłoszono statystykę, z której wynika, że w ciągu 1 roku na terenie Stanów Zjednoczonych około **12.000 osób zostało zamordowanych** oraz że dokonano ponad **100.000 napadów rabunkowych**, co w porównaniu ze statystyką ub. 10 lat wykazuje **wzrost przestępczości o 350 proc.**

W wyniku wytężonej akcji G-menów zorganizowane na wielką skalę bandy gangsterskie wraz z ich hersztami zostały całkowicie zlikwidowane, mimo to jednak na terenie całych Stanów Zjednoczonych grasują jeszcze tysiące mniejszych band rozbójniczych, które wzorując się na swych „sławnych“ kolegach, w ten sam sposób terroryzują i niepokoją spokojną ludność.

Prawie codziennie kroniki policyjne notują napady rabunkowe na banki, a przeciętnie 40 ludzi dziennie traci życie z rąk rozzuchwalonych bandytów. Na **1.000 obywateli amerykańskich przypada 3 bandytów.**

SPORT

REPREZENTACJA POLSKI NA MECZ Z FRANCJĄ

Kapitan związkowy PZPN p. Kałuża wyznaczył piętnastu graczy na wyjazd do Paryża

Katowice, 15 stycznia

Rozegrany w Katowicach mecz piłkarski pomiędzy reprezentacją Polski a reprezentacją Zagłębia Dąbrowskiego zakończył się wysokim zwycięstwem **reprezentacji Polski w stosunku 9:2 (3:1).**

Mecz był ostatnim przygotowaniem dla naszej reprezentacji przed wyjazdem do Paryża.

Reprezentacja Polski wystąpiła z **Rudnickim** w bramce, którego po przerwie zastąpił **Mrugała**. Obrona w pierwszej połowie grała w składzie Twórz—**Szczepaniak**, ale po przerwie **Twórza zastąpił Gemza.** Skład pomocy i ataku był normalny a jedynie **Pieca I-go** na prawym skrzydle zastąpił **Wostal. Na środku ataku zagrał Matias.**

Boisko na skutek cienkiej warstwy lodu przedstawiało nadzwyczaj trudny teren do gry, przez co ucierpiała sama gra.

W pierwszej połowie reprezentacja Polski grała dość słabo co było oczywiście winą zlodowaciałego terenu. Z Zagłębia doskonale bronił Krzyk w bramce.

Po przerwie reprezentacja oswoiwszy się z terenem gra o wiele lepiej i panuje niepodzielnie na boisku, demonstrując grę bardzo skuteczną, efektem której jest zdobycie sześciu dalszych bramek.

Omawiając poszczególnych graczy należy stwierdzić, **że z dwóch bra karzy lepszy był Rudnicki.** W obron **na pierwszy plan wybił się początko Szczepaniak, a następnie Gemza.** Jed **nak Twórz górował szybkością.** W p **mocy najlepszy był Góra.** Amb **grali również Nytz i Dytko.**

Atak miał dwa okresy gry. W pie szej połowie grał słabo, ale w drug grał skutecznie, wykazując dobry c na bramkę. **Dobrze spisywał się** Ma **tias, który jednak forsował przyzie ną grę lewą stroną, co na tak cięż terenie było nieodpowiednie.**

Bramki dla reprezentacji zdob Piątek (3), Matias i Wodarz (po 2), W stal (1) i jedną samobójczą.

Dla Zagłębia bramki zdobyli C chocki i Koralewski.

Kto jedzie do Paryża

15 wybrańców kpt. zw. Kałuży

Katowice, 15 stycznia

Po meczu Polski z reprezentacją Zagłębia, obecny na zawodach kapitan związkowy PZPN, p. Józef Kałuża ustalił skład reprezentacji Polski na mecz z Francją w dniu 22 b. m.

Do Paryża wyjechać mają: bramkarze RUDNICKI i MRUGAŁA, obrońcy SZCZEPANIAK, TWÓRZ I GEMZA, pomocnicy GÓRA, NYTZ, DYTKO i PIEC II, oraz napastnicy WOSTAL, PIĄTEK, MATIAS, WILIMOWSKI, WODARZ I GOD.

Piłkarze ci pozostaną aż do chwili wyjazdu, który nastąpić ma w dniu 18 b. m., na obozie skoszarowanym w Katowicach.

Olbrzymie zainteresowanie występem bokserów „Syreny" w Łodzi

Zapowiedź występu w Łodzi bokserów „Syreny" wywołała w sferach miłośników boksu olbrzymie zainteresowanie. Nic zresztą dziwnego, jeżeli zważyć, że skompletowana w ostatnich czasach ósemka Syreny posiada w swoim zespole czołowych bokserów polskich wielokrotnych reprezentantów Polski.

O wartoci „Syreny" świadczy jej wysokocyfrowe zwycięstwo nad Makkabi. Mecz drużyny warszawskiej z silną obecnie ósemką Hakoahu zapowiada się więc jako pierwszorzędna atrakcja bokserska.

Jak nas informuje kierownictwo Hakoahu w pierwszym dniu przedsprzedaży, która rozpoczęła się ubiegłej soboty, wykupiono biletów na 600 zł. Nie ulega więc kwestii, że sala Filharmonii gdzie rozegrany zostanie mecz z Syreną wysprzedana zostanie do ostatniego miejsca, a przy kasie bilety prawdopodobnie nie będą w ogóle sprzedawane. Należy więc wcześniej zaopatrzyć się w bilety wstępu, które nabyć można w lokalu Hakoahu, ul. Piotrkowska 61.

Jak już donosiliśmy „Syrena" zapowiada przyjazd w najsilniejszym składzie z Sobkowiakiem, Kozłowskim, Kolczyńskim i Dorobą na czele.

Drużyna łódzka zasilona będzie Fagotem, któremu Związek zawiesił resztę kary.

Polska wygrywa z Holandią 16:0

Fatalny poziom międzypaństwowego meczu bokserskiego

Warszawa, 15 stycznia

Łódź może być zadowolona, że zrzekła się organizacji meczu z Holandią. Tak bowiem słab. spotkania warszawie dawno już nie oglądano. Nawet ostatni mecz ze Szwajcarią był ze względu na udział naszych najlepszych zawodników znacznie ciekawszy. Tym razem oglądaliśmy słabych Holendrów i niezbyt dobrą formę naszej drugiej reprezentacji.

Jedynym jasnym punktem był w dzisiejszym meczu debiutant na forum międzynarodowym zawodnik Warszawianki **Tomczyński.** W drugiej rundzie swojej walki z Vevres wykazał niezwykły temperament i niemniejszy talent bokserski. Ma duży refleks, celny i silny cios.

Wyróżnić jeszcze należałoby Sobkowiaka, który walczył powyżej przeciętności. Reszta słaba.

Holendrzy nie zasłużyli na tak wysoką porażkę.

Wwadze muszej stracili dwa punkty walcowerem z powodu nadwagi swego reprezentanta. W walce towarzyskiej Velten przegrał coprawda z Jasińskim, ale przebieg walki przemawiał za tym, że należał mu się remis.

Również w wadze piórkowej Deckkers nie przegrał swej walki ze Skałeckim. Zasłużył również na remis, a w wadze półciężkiej Gordebecker poddał się po dwóch rundach z powodu kontuzji oka. Do chwili poddania się prowadził na punkty.

Szczegółowy przebieg meczu był następujący:

W muszej **Jasiński** wygrywa w towarzyskiej walce, mając pierwszą rundę wysoko wygraną. W drugiej rundzie Holender walczył w podwójnej gardzie. Jasińskiemu coraz trudniej jest trafić. Sam parę ciosów otrzymał. Runda wyrównuje się, a w trzeciej rundzie sytuację opanowuje Holender podczas gdy Jasiński wyraźnie puchnie.

W wadze koguciej **Sobkowiak** wygrywa z **Nieuwenburzem.** Holender bije z daleka. Głównie atakuje dolne partie. Po chwili jednak okazuje się, że jest lepszym w zwarciu. Sobkowiak jest w defenzywie, tylko kontruje czym zdobywa prowadzenie. Pod koniec drugiej rundy przypuszcza Sobkowiak piękny atak, który zwiększył mu jeszcze dorobek punktów. Trzecia runda zażarta. Wygrywa Sobkowiak.

W wadze piórkowej **Skałecki** wygrywa z **Deckkersem** po słabej walce. Skałecki nie wykorzystał siły ciosów, przy czym mało trafiał. Dopiero pod koniec walki kilka razy trafia, było to jednak za mało na zwycięstwo.

W wadze lekkiej **Tomczyński** wygrywa z **Verriesem.** Tempo ostre od pierwszej chwili. Tomczyński często trafia, a w drugiej rundzie Holender chwieje się na nogach. Bardzo umiejętnie operuje Tomczyński hakami.

W trzeciej rundzie trochę osłabł, wygrywa jednak wysoko.

W wadze półśredniej **Lelewski** wygrywa z **Verlindem.** Holender przypomina pod względem stylu Deckkersa. Lelewski początkowo wyłapuje go na kontry, ale w następnej rundzie wal się wyrównuje, staje się brzydszą. Wy grywa nieznacznie Lelewski.

W wadze średniej **Szulczyński** wy grywa z **Quentenmeierem.** Była to wa ka bez klasy, na słabym poziomie. Ob mocują się, a nie biją. Szulczyńskiem walka nie odpowiada, kryje się b. p nie, wygrywając nieznacznie.

W w. półciężkiej Karolak wygrywa **Gordenbeckerem,** po dwóch rundach powodu poddania się przeciwnika. Wa ka mało przypominała boks, a więc zapasy. W drugiej rundzie Holender p chnie Karolak zdobywa chwilowo prz wagę, ale ogólnie Holender jest gó W tej sytuacji z powodu kontuzji ok sędzia przerywa walkę na skutek żąd nia kierownika drużyny holenderski

W wadze ciężkiej **Białkowski** pok **nał Nollego.** Była to również wal brzydka. Białkowski był jednak ruchl szy i więcej trafiał. Wygrał Białkows

Całość pozostawiła na widowni(wypełnionej) słabe wrażenie.

Gdy zawodnicy wagi ciężkiej sch dzili z ringu słychać było gwizdy. S dziował w ringu p. Nowak (Czechos wacja).

Kusociński w dobrej formie

bije rekord Polski na 4 klm

Warszawa, 15 styczn

W dniu wczorajszym odbyły się Bielanach zawody lekkoatletyczne hali krytej. Dobrą formę wykazał Ku ciński, który pobił rekord Polski w ha na 4 klm w czasie 12,22,5 przed Wir sem 12.47. W biegu na 1 klm Stanisze ski uzyskał czas 2.45,9.

Floreciści Tramwajarzy zwyciężają PKS 11:5

W lokalu Tramwajarzy odbył s towarzyski mecz szermierczy na flor ty między drużynami Tramwajarzy PKS-u. Mecz zakończył się zwycięs wem młodej drużyny Tramwajarzy stosunku 11:5.

Sędziował na planszy p. Prażano ski.

SZWECJA -- POLSKA -- KANADA

Sportowcy polscy stoczą dziś dwa spotkania międzypaństwowe

Dwa spotkania międzypaństwowe stoczą dziś sportowcy polscy. W Katowicach nasza reprezentacja hokejowa grać będzie z reprezentującym Kanadę zespołem Smoke Eaters, w Sztokholmie zaś reprezentacja pięściarska walczyć będzie z reprezentacją Szwecji.

O ile po wczorajszym wyniku Kanadyjczyków z Dębem jest rzeczą z góry przesądzoną, że ze spotkania dzisiejszego zwycięsko wyjdą Kanadyjczycy i to prawdopodobnie w wysokim stosunku, to kwestia wyniku na meczu sztokholmskim jest zupełnie otwarta. Więcej szans ma nawet ósemka polska, mimo że występuje na obcym terenie i wobec obcej publiczności.

Barwy Polski w Katowicach reprezentować będą: **Maciejko, Tarłowski, Kasprzycki, Michalik, Metternich, Werner, Nowak, Burda, Urson, Marchewczyk, Wołkowski, Kowalski.**

W Sztokholmie ósemka polska walczyć będzie w składzie: **Rotholc, Koziołek, Czortek, Woźniakiewicz, Kolczyński, Pisarski, Szymura i Piłat.**

Jutro start automobilistów polskich do Monte Carlo

W dniu 17 bm. wystartuje z Tallina do Monte Carlo 25 samochodów, w tej liczbie pięć wozów polskich, a mianowicie: p. Bellen na Fordzie, p. Szahowski na Balku, p. Zagórna na C[illegible], p. Borowik na Lancii i p. Marek na Oplu.

Łódź zwycięża Warszawę 5:4

w międzymiastowym meczu ping-pongowym

W sali Makabi rozegrany został wczoraj międzymiastowy mecz tenisa stołowego pomiędzy reprezentacjami Łodzi i Warszawy. Zasłużone zwycięstwo w stosunku 5:4 wywalczyli reprezentanci Łodzi, rewanżując się w ten sposób za ostatnią porażkę w stolicy.

Łodzianie grali bardzo ambitnie, przyczym ogólne zwycięstwo powinno wypadść dla nich bardziej efektownie. Najlepszym zawodnikiem u zwycięzców i ogóle z pośród obu drużyn był Zajdeman, który wystąpił po dłuższej przerwie. Zademonstrował on najwyższy poziom ping-ponga, zwyciężając w wspaniałym stylu wszystkich swoich przeciwników.

Dobrze również wypadł Joskowicz, natomiast zawiedli Hoffman i Pazia. Najlepszym punktem u warszawian był Rechtleben.

Zawody stały na dobrym poziomie, przy czym o zwycięstwie Łodzi zadecydował wynik ostatniego spotkania Zajdeman — Pęczkowski. Pęczkowski wprawdzie prowadził w decydującym secie 20.17, ale Zajdeman w inponującym stylu rozstrzygnął partię na swoją korzyść.

Wyniki techniczne spotkań były następujące:
Hoffman (Ł) — Pęczkowski (W) 21:19, 18:21 21:19.
Zajdeman (Ł) — Kugler (W) 17:21, 21:15, 21:9.
Pazia (Ł) — Rechtleben (W) 21:15, 13:21, 14.21.
Hoffman — Kugler 17:21 19:21.
Zajdeman — Rechtleben 15:21, 21,18, 21:12.
Hoffman — Rechtleben 12:21, 14:21.
Joskowicz — Kugler 21:18 ,21:13.
Pazia — Pęczkowski 21:17. 20.22. 12:21.
Zajdeman — Pęczkowski 16:21, 21:12 22:20.
Publiczności 30 0osób. Sędziował p. Rotenberg.

Emigranci polscy na meczu Polska — Francja

Wobec zgłoszeń ze strony licznych sportowców emigracyjnych we Francji, pragnących obserwować przebieg meczu Polska — Francja w Paryżu, zarząd PZPN we Francji postanowił zorganizować specjalny pociąg, który wyruszy z Lille do Paryża, zatrzymując się po drodze w główniejszych koloniach polskich, skąd zabierze polską publiczność emigracyjną.

Biorąc pod uwagę, że na meczu Ligi Polskiej w Lille obecnych było ponad 6.000 emigrantów, można przypuszczać, że w Paryżu conajmniej 5.000 widzów polskich zajmie miejsca na trybunach.

Pismo sztokholmscie o bokserach polskich

W dzienniku szwedzkim „Stockholme Tidningen" ukazał się artykuł znanego szwedzkiego dziennikarza sportowego — Glokar Well, p. t. „Mój przyjaciel Polak".

Artykuł poświęcony jest bokserom polskim, przy tym autor opisuje swoje spotkanie z dawnym pięściarzem polskim Wende w Sztokholmie 1925 roku. Autor artykułu stwierdza ogromne postępy, jakie od tego czasu poczynił boks w Polsce.

Obecnie, zdaniem autora, bokserzy polscy należą do najlepszych w świecie.

Pięściarze szwedzcy nie będą mieli łatwego zadania w walce z reprezentacją Polski — 16 bm. w Sztokholmie.

Henkel i Bolelli

w finale mistrzostw Szwecji

W piątek rozegrano w Sztokholmie półfinałowe mecze tenisowe o mistrzostwo Skandynawii w hali. W pierwszym półfinale Henkel pokonał Anglika Wilde 6:2, 6:2, 6:1, a Francuz Bolelli wyeliminował Amerykanina Bouldena 6:3, 7:5, 6:4.

WIMA zwycięża SKS 21:0

w meczu zapaśniczym o mistrzostwo

Mecz zapaśniczy o mistrzostwo drużynowe okręgu między Wimą a SKS-em zakończył się zwycięstwem Wimy w stosunku 21:10.

Zapaśnicy wygrali wszystkie walki: w wadze koguciej Rybak pokonał w 1 min 2 sek Szpaczyńskiego; w wadze piórkowej: Kawał pokonał Sadulskiego, który po paru minutach musiał wskutek doznanej kontuzji zrezygnować z dalszej walki, w wadze lekkiej Domański pokonał w 41 sek Zimińskiego, w wadze półśredniej Wąsik pokonał 15 min 40 sek Panfila, w wadze średniej Minc pokonał w 58 sek Iskrzyckiego, w wadze półciężkiej Pytlik ()W otrzymał punkty walkowerem, gdyż Zgleb nie stanął do walki, w wadze ciężkiej Wymer (Wima) uzyskał punkty walkowerem wskutek bra ku przeciwnika.

* * *

W mistrzostwach prowadzi Wima, gdyż ŁOZA przyznał jej zwycięstwo nad IKP walkowerem 14:0.

„POŁYKACZE DYMU" GROMIĄ DĄB

Pokazową lekcję hokeja zademonstrowała w Katowicach reprezentacja Kanady

Katowice, 15 stycznia.

Oczekiwany z ogromnym zainteresowaniem występ kanadyjskiej drużyny „Trail Smoke Eaters", reprezentującej Kanadę na tegorocznych mistrzostwach świata wypadł udatnie. Kanadyjczycy rozgromili klubową drużynę Dębu w stosunku 10:1 (1:0, 4:0, 5:1).

W grze Kanadyjczyków znać było że do spotkania tego nie przykładają zbyt wielkiej wagi, to też niejednokrotnie byliśmy świadkami gry z ich strony w tempie spacerowym. Miało to miejsce zwłaszcza w pierwszej tercji.

W drugiej tercji Kanadyjczycy rozkręcili się, zwiększyli tempo to też gra ich była efektowniejsza. Również na początku trzeciej tercji zagrali bardzo skutecznie, jednak ku końcowi natrafili na niespodziewany opór Debu.

Charakteryzując grę drużyny kanadyjskiej stwierdzić trzeba, że jest to drużyna naprawdę pierwszorzedna, a zaliczenie „Połykaczy Dymu" do najlepszych drużyn bawiących dotychczas na kontynencie nie jest zbytnią przesadą. System ich gry niejednokrotnie błyskotliwy wzbudzał wśród widzów niekłamany podziw. Specjalnie imponowały nadzwyczaj pomysłowe zagrania, kończące się zawsze strzałem na bramkę i z pozycyj najminej oczekiwanych. Stąd też wiekszość bramek padła niespodziewanie i zdawałoby się, że winę w tym ponosi obrona drużyny miejscowych, gdy tymczasem było to wynikiem pomysłowych -- i śmiało można określić wyrafinowanych zagrań Kanadyjczyków. Imponowała nade wszystko w drużynie kanadyjskiej doskonała jazda oraz pierwszorzedne prowadzenie krążka. Główną siła Kanadyjczyków to idealne wprost zgranie i pod tym względem gościna Kanadyjczyków w Polsce niewątpliwie przyczyni się do większej pracy naszych hokeistów nad poprawą zespołowego systemu gry.

Samo spotkanie nie odbyło się w warunkach normalnych. Od rozpoczęcia gry padał deszcz, który trwał niemal do końca meczu, utrudniajac w dużym stopniu grę, zwłaszcza miejscowym, mniej zaawansowanym technicznie.

Kanadyjczycy wystapili w składzie: Buchanan w bramce, Vahnston i Snowden w obronie, Cronie, Bremen i Benoit pierwszy atak, Mac Creadv, Morris i Kowciniak drugi atak.

Od początku zawodów Dąb gra ambitnie i dostaje się nawet na pole Kanady, stwarzając niebezpieczna sytuację. Kanada jednak odpowiada w następnej chwili serią ataków, jednak obrona Dębu stoi na wysokości zadania. Po ładnym wypadzie Neya z obrony Dąb ma okazję zdobycia bramki, jednak Burda marnuje okazję. Było to ze strony Dębu wszystko na co mógł się zdobyć, gdyż od następnej chwili Kanada ma zdecydowaną przewage i nie zagrożona ani przez chwilę gra raczej na pokaz. Mimo widocznej przewagi Kanada zdobywa tylko jedną bramke, którą strzelił Benoit.

Druga tercja rozpoczyna się odrazu serią ataków Kanady, która po kilku ładnych zagraniach prowadzi 4:0, dzięki zdobyciu dalszych bramek przez Benoita i Croniego (2). W następnej chwili Dąb ma idealną okazję zdobycia bramki, gdy Urson znalazł się sam na sam z bramkarzem. Jednak nie wykorzystał on nadarzającej się okazji. Pod koniec tej tercji Kanadyjczycy zdobywają jeszcze jedną bramkę a to przez Benoita.

W trzeciej tercji Kanadyjczycy grają wybitnie na poprawe wyniku i już po 10 minutach gry zdobywaja 5 bramek, kolejno przez: Kowciniaka, Mac Cready, Bremena, Cronie i Mac Cready. Znowu Dąb ma okazję zdobycia bramki z sytuacji identycznej jak poprzednio. Mianowicie gdy Burda znalazł się sam przed bramką kanadyjską, poniesiony temperamentem przestrzelił mimo dogodnej pozycji. Moment ten zdopingował jednak Dąb, gdyż od tej chwili dąży on za wszelką cenę pod bramkę Kanady. Pod koniec wreszcie meczu Burda otrzymując krążek mija obu obrońców kanadyjskich i w pięknym stylu strzela ukośnym strzałem nieuchronnie, zdobywając honorową bramke dla Dębu. — Na meczu obecnych było 7000 widzów. Sędziował dr Skulicz i mgr Trytko.

Porażka pięściarzy łódzkich

w międzyokręgowym meczu ze Śląskiem 6:10

Sosnowiec, 15 stycznia

Przy wypełnionej widowni kina Patria rozegrany został w dniu dzisiejszym międzyokręgowy mecz bokserski Łódź — Śląsk o puchar Prezydenta m. Łodzi p. Godlewskiego.

Spotkanie zakończyło sie nieoczekiwanym zwycięstwem drużyny śląskiej w stosunku 10:6. Wynik ten krzywdzi jednak ósemkę łódzką, która zasłużyła na remis. Do zawodów wystapił Śląsk bez Jasińskiego i Piłata, Łódź bez Pisarskiego.

Wyniki spotkań były nastepujące:

W wadze muszej walka Pawlicy z Rossmanem miała przebieg bardzo ciekawy. Ogłoszenie remisu przyjęte zostało przez publiczność z niezadowoleniem.

W wadze koguciej Marcinkowski stoczył z Jarząbkiem najciekawsza walkę dnia. Wygrał lepszy technicznie i bardziej rutynowany Jarzabek.

W wadze piórkowej faworyt Weigrün z trudem wywalczył wynik remisowy z dobrym Fagotem. Wynik remisowy krzywdzi łodzianina.

W wadze lekkiej Kowalewski po nieciekawej walce wygrał na punkty z Janasem.

W wadze półśredniej sedziowie przyznali zwyciestwo Akiermanowi w walce z Taborkiem. I tu skrzywdzono zawodnika łódzkiego, który zasłużył na remis.

W wadze średniej Paterok wygrywa przez k. o. w drugiej rundzie z Niewadziłemm.

W półciężkiej Kolonko wygrywa na punkty z Moszkowiczem.

W wadze ciężkiej Pietrzak wygrywa na punkty z Wrazidła.

Sędziował w ringu p. Wende. Punktował p. Rudek z Krakowa.

KARENCJA DLA PIŁKARZY

Wniosek o jej wprowadzenie zgłosi na zebranie PZPN związek łódzki

W dniu wczorajszym odbyło się walne zebranie łódzkiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej. Przewodniczył zebraniu prezes Widzewa p. E. Andrzejak.,

Zebranie odbyło się w szybkim tempie, gdyż dyuskusji niemal nie było. — Uchwalono preliminarz budżetowy w sumie globalnej 12 tysięcy złotych, a następnie przeprowadzono wybory uzupełniające do Zarządu i Wydziału Gier i Dyscypliny. Na wniosek komisji-matki do Zarządu wybrano ponownie na stanowisko 2-go wiceprezesa, a zarazem przewodniczącego Wydziału Gier i Dyscypliny mgr Szterna oraz p. Szkudlarka jako sekretarza i p. Wajnryba jako kronikarza. Do Wydziału G. i D. wybrano prócz mgr Szterna, pp. Szmidta, Guzickiego, Zyzyńskiego i Swituniaka.

Walne zebranie uchwaliło wniosek klubów robotniczych o ponowne wprowadzenie karencji dla piłkarzy w formie jaka obowiązywała w r. 1936.

Uchwała ta będzie w formie wniosku ŁZOPN zgłoszona na walne zebranie Polskiego Związku Piłki Nożnej w Warszawie.

Doroczne zebrania odbyły się też na terenie całego kraju. Zebranie w Warszawie minęło w nastroju zupełnie sennym i ograniczyło się jedynie do wy**słuchania sprawozdań zarządu i wybo**rów uzupełniających.

W Katowicach zebranie, odbyte po raz pierwszy przy udziale delegatów Zaolzia, miało przebieg dość żywy, przy czym ciekawie wypadło przemówienie przesa okręgu insp. Żółtaszka, który między innymi wystąpił przeciwko akcji prasy śląskiej skierowanej przeciwko jednemu z piłkarzy reprezentacyjnych. **Zebranie uchwaliło wniosek o zniesienie władz ligi zgłosić na walne zebranie PZPN-u. Przeciwko wnioskowi temu głosowali przedstawiciele klubów ligowych Ruchu i AKS-u.** W wyborach uzupełniających wybrani zostali ponownie wylosowani członkowei zarządu a to: poseł mec. Bartuś, Sztuka i Szpiegielman.

Zebranie Krakowskiego OZPN zajmowało się szeregiem spraw bardzo ważnych dla okręgu a szczególnie podokręgu kieleckiego, żadnych jednak specjalnych uchwał nie powzięto. Wobec wakującego stanowiska prezesa dokonano jego wyboru. **Prezesem został po dwuletniej przerwie zasłużony dla piłkarstwa krakowskiego gen. Mond,** który przed dwoma laty ustąpił z prezesury. Dziś został on ponownie wybrany przez aklamację.

Walne zebranie Zagłębiowskiego OZPN uchwaliło zgłosić na walne zebranie PZPN-u wniosek o utworzenie okregu piłkarskiego COP. Na zakończenie zebrania wynikł incydent w wyniku którego **delegat PZPN p. Mallow opuścił zebranie.**

W Poznaniu nie powzięto żadnych poważniejszych uchwał i dokonano tylko wyborów uzupełniających.

We Lwowie walne zebranie postanowiło domagać się od PZPN-u wydania historii piłkarstwa polskiego z uwzględnieniem wszystkich okręgów. Poza tym postanowiono zwrócić się do PZPN by wystąpił z inicjatywą wybudowania w Warszawie domu sportowego, w którym znalazłyby pomieszczenie wszystkie związki sportowe.

Hokeiści ŁKS-u

przegrywają w Wilnie

Wilno, 15 stycznia

Pomimo odwilży i niesprzyjających warunków atmosferycznych odbył się w niedzielę w Wilnie mecz hokejowy o mistrzostwo ligi pomiędzy drużyną KPW Ognisko Wilno a ŁKS Łódź.

Po wyrównanej walce zakończył się zwycięstwem Ogniska w stosunku 2:0 (1:0, 0:0, 1:0)

Bramki zdobyli Godlewski 1-szy i Skibiński.

Zwycięstwa drużyn stołecznych
nad łódzkimi w grach sportowych

Zawody siatkówki i koszykówki z udziałem Polonii, PZL z Warszawy oraz Zniczu i ŁKS z Łodzi zgromadziły dużo publiczności w hali sportowej. Program był nieco przeładowany: trzy mecze siatkówki oraz dwa koszykówki to stanowczo za dużo. Porównując grę czołowych zespołów warszawskich z łódzkimi, należy stwierdzić, że Łódź posiada dobrą drużynę siatkówki (Znicz); co się zaś tyczy kombinowanej drużyny koszykówki, to ta mało ustępowała renomowanej Polonii.

Na początek poszła siatkówka żeńska: Znicz—Polonia 2:1 (15:4, 3:15, 15:13). Zwycięstwo łodzianek zasłużone, gra interesująca.

Piękny mecz rozegrały ze sobą szybkie drużyny siatkówki Znicza i PZL Warszawa. Po równej walce zwycięstwo przypadło w udziale rutynowanej drużynie stołecznej, choć z powodzeniem wynik mógł być odwrotny.

Wynik PZL — Znicz 2.1 (11:15 15:9 15:11). Poza tym PZL — ŁKS 15:4. Grano tylko jednego seta.

W koszykówce żeńskiej Polonia zwyciężyła kombinowaną drużynę Znicza i IKP (Głażewska i Gruszczyńska). Jeśli się zważy, że łodzianki były bez treningu oraz, że w ataku grały same solistki (Gruszczyńska — Żelżanka II — Głażewska) ,nie wyda się dziwnem, że goście uzyskali zwycięstwo.

Gra była prowadzona żywo. Warszawianki wygrały w stosunku 23:17 (15:9). Punkty dla gości uzyskały: Wiewiórska 8, Kamecka 6, Balcerkówna 4, Wenclówna 4, Szulmajer 1, dla kombinowanego zespołu łódzkiego strzelczyniami okazały się: Żelżanka II 7, Gruszczyńska 5, Głażewska 4 i Wilmańska 1.

Zaznaczyć wypada, że mecz ten był pierwszym rozegranym w hali sportowej; dotychczas odbywały się tam tylko zawody siatkówki.

W koszykówce męskiej ŁKS zwyciężył wysokocyfrowo Znicz w stosunku 47:8 (15:4).

Poznań—Pomorze 7:7
w międzyokręgowym meczu pięściarskim

Poznań, 15 stycznia

W Poznaniu odbył się międzyokręgowy mecz bokserski Poznań — Pomorze, zakończony wynikiem remisowym 7:7.

Przebieg walk był następujący:

Łada (Pom) zwyciężył Balcera na punkty.

Czerwiński (Poznań) przegrał na punkty do Krzemińskiego.

Melerowicz (Pozn.) przegrał wskutek nadwagi z Nowakowskim. W walce towarzyskiej zwyciężył Melerowicz.

Barski (Pozn.) wygrał przez techn. k. o. w pierwszej rundzie z Marcysiakiem.

Jarecki (Pozn.) po ładnej walce zwyciężył na punkty Niemczyka.

Dankowski (Pozn.) wygrał z „Witoldem“ na punkty.

Adamczyk (Pozn.) zremisował z Lutorajskim.

Zając wygrywa
konkurs skoków na Krokwi

Zakopane, 15 stycznia

W Zakopanem odbył się drugi w tym sezonie konkurs skoków na Krokwi. Udział wzięło 33 skoczków.

Warunki śnieżne na skoczni mimo odwilży dobre, jedynie porywisty wiatr utrudniał zawodnikom uzyskanie lepszych wyników. Mimo to uzyskane rezultaty są zadowalniające.

Marusarze nie brali udziału w konkursie

Wyniki: 1) Zając Marian (HKN) nota 146, skoki 58 i 63 m. 2) Kula Jan — (SNPTT) nota 143.5, skoki 52 i 57 m. 3) i 4) Gut-Szczerba Franciszek (Wisła) nota 142,8, skoki 51 i pół i 61 m. oraz Czarniak (HKN), nota 142,8 skoki 52 i 62 m. 5) Wnuk Mieczysław (Wisła), nota 142,7, skoki 52 i 61 m. 6) Bochenek Jan (Wisła) nota 129,8, skoki 47 i 53 i pół m

Dział oficjalny Ł.O.Z.P.N.
Komunikat № 90
Wydziału Gier i Dyscypliny

Poniżej weryfikuje się zawody o mistrzostwo kl. „A“ na rok 1938-39:

Zjednoczone — Sokół Zg. w dniu 4.9. 2:5 2 pkt. dla Sokoła.

PTC — Wima w dniu 4.9. v. o. 3:0 i 2 pkt. dla PTC. wskutek wystawienia przez Wimę zawodnika niezgłoszonego.

Burza — WKS w dniu 4.9. 0:7 i 2 pkt. dla W. K. S.

SKS — Sokół Pab. 2:0 i 2 pkt. dla WKS

Sokół Zg. — WKS w dniu 11.9 3:3 i po pkt. dla obu drużyn.

Zjednoczone — Burza v. o. 3:0 i 2 pkt. dla Zjednoczonych wskutek niestawienia się Burzy do gry.

Sokół Pab. — Wima w dniu 11.9 1:2 i 2 pkt. dla Wimy.

ŁTSG — SKS w dniu 11.9 3:4 i 2 pkt. dla S. K. S.

Burza — Sokół Zg. w dniu 25.9 2:1 i 2 pkt. dla Burzy.

Sokół Pab. — PTC w dn. 25.9 1:4 i 2 pkt. dla P. T. C.

PTC — ŁTSG w dniu 2:10 1:3 i 2 pkt. dla Ł. T. S. G.

SKS — Zjednoczone w dniu 2.10 4:3 i 2 pkt. dla SKS.

WKS — Wima w dniu 2.10 1:0 i 2 pkt. dla W. K. S.

Sokół Zg. — Sokół Pab. w dniu 2.10 3:2 i 2 pkt. dla Sokoła Zg.

Wima — Zjednoczone w dniu 9.10 2:6 i 2 pkt. dla Zjednoczonych.

ŁTSG — Burza w dniu 9.10 3:2 i 2 pkt. dla Ł. T. S. G.

SKS — Sokół Zg. w dniu 9.10 4:0 i 2 pkt. dla SKS.

PTS — Burza w dniu 16.10 5:2 i 2 pkt. dla PTC.

Sokół Pab. — ŁTSG. w dniu 16.10 5:1 i 2 pkt. dla Sokoła.

Sokół Zg. — Wima w dniu 16.10 1:5 i 2 pkt. dla Wimy.

WKS — SKS w dniu 16.10 1:3 dla SKS.

PTC — Sokół Zg. w dniu 23.10 v. o. 3:0 i 2 pkt. dla PTC wskutek niestawienia się Sokoła do gry.

SKS — Burza w dniu 23.10 2:2 i po 1 pkt. dla obu drużyn.

ŁTSG — WKS w dniu 23.10 4:1 i 2 pkt. dla Ł. T. S. G.

Sokół Pab. — Burza w dniu 30.10 v. o. 3:0 i 2 pkt. dla Sokła.

UT. — WKS w dniu 30.10 2:2 i po 1 pkt. dla obu drużyn.

Wima — SKS w dniu 30.10 2:4 i 2 pkt. dla S. K. S.

ŁTSG — Sokół Zg. w dniu 30.10 8:2 i 2 pkt. dla ŁTSG.

Zjednoczone — ŁTSG w dniu 6.11 2:3 i 2 pkt. dla ŁTSG.

Burza — Wima w dniu 6.11 0:3 i 2 pkt. dla Wimy.

WKS — Sokół Pab. w dniu 6.11 2:0 i 2 pkt. dla WKS.

SKS — PTC w dniu 6.11 3:0 i 2 pkt. dla S. K. S.

Sokół Zg. — UT w dniu 6.11 3:0 i 2 pkt. dla Sokoła.

UT — ŁTSG w dn. 13.11 3:3 i po 1 pkt. dla obu drużyn.

PTC — Zjednoczone w dniu 13.11 0:1 i 2 pkt. dla Zjednoczonych.

UT — PTC w dniu 20.11 2:1 i 2 pkt. dla UT.

UT — SKS w dniu 27.11 2:2 i po 1 pkt. dla obu drużyn.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14. Redakcja: Sekretarjat Redakcji 127-24. dział miejski: 133-23; dział gospodarczy: 211-66; dział sportowy: 18-444; sekretarjat nocny 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika“: 68-148 i 600-626.

PRENUMERATA „REPUBLIKI“ w Łodzi zł. 4.—, za odnoszenie do domu 40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.—. „Republika“ i „Express“ w Łodzi z odnoszeniem do domu zł 7.— miesięcznie. Konto rozrachunkowe Łódź I, konto Nr. 4.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia stronicy 420 mm. X 280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm.

CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie 1 — zł. 2 za wiersz mm. Nekrolog: — 40 gr. za wiersz mm. Zaręczynowe i zaślubinowe w tekście zł. 10. Adwokackie ryczałtem zł. 25.— Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr., najmniej zł. 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabelaryczne 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. —

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

REDAKTORZY tekstu redakcyjnego: na str. 1, 2, 3, 4 i 11 — Antoni Weiss, na str. 5, 6 i 7 — Bolesław Rawicz, na str. 8 i 9 — Szymon Glück, na str. 10 — Mateusz Rosner. Redaktor Dodatku Literacko-Naukowego oraz pozostałych stron „Republiki“ — Władysław Polak. Redaktor dodatku „Panorama“ — Edmund Bartoszek. Odpowiedzialny za ogłoszenia i reklamy — Konstanty Łosiew. Wszyscy zamieszkali w Łodzi.

WYDAWCA: Wydawnictwo „Republika“ Sp. z ogr. odp. — Odbito w drukarni własnej, Łódź, ul. Piotrkowska 49 i 64.